

Janina Hajduk-Nijakowska

Badanie pamięci lokalnej w kontekście państwowej polityki pamięci w Polsce. Deportacje w głąb Rosji i na Sybir w pamięci nieoficjalnej

Dla osób badających pamięć społeczną jest sprawą oczywistą, że relacje zachodzące pomiędzy pamięcią społeczności lokalnej a oficjalną polityką historyczną państwa, zawsze muszą być brane pod uwagę. Wszak relacje te mają znaczący wpływ na kształtowanie się lokalnej wspólnoty pamięci. Zwłaszcza wtedy kiedy znajduje się ona w konflikcie z oficjalną polityką pamięci. Od kilku lat analizuję tę problematykę, gromadząc zróżnicowane materiały (dokumenty, wywiady, materiały multimedialne), koncentrując się głównie na kulturowym kontekście funkcjonowania pamięci¹, mogę podzielić się zatem kilku refleksjami. Proponuję prześledzić to na wybranych przykładach z najnowszej historii Polski, powiązanych z okresem II wojny światowej.

Historia Sybiraków, czyli dawnych mieszkańców wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, masowo deportowanych w trybie administracyjnym w latach 1940–1941 przez władze ZSRR do Kazachstanu i na Sybir. W tym czasie, zdaniem Andrzeja Paczkowskiego, „na ziemiach zabranych Polsce represjonowano w różnych formach – od rozstrzelania poprzez więzienia, obozy i zsyłki po pracę na wół przymusową – ponad 1 milion osób, a więc co dziesiątego obywatela Rzeczypospolitej, który mieszkał lub znalazł się na tym terytorium”².

Wydarzenia te były przez lata uporczywie przemilczane i zakłamywane w oficjalnej pamięci. Wspominają narratorzy: „Przez dziesiątki lat musieliśmy milczeć, żeby się nie narazić na szykany i następne udręki”; „Przez cały czas nigdzie

¹ Szerzej na ten temat piszę w monografii: *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole 2016, gdzie prezentuję m.in. własne badania terenowe przeprowadzone wśród Ślązaków.

² A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois i in., Warszawa 1999, s. 349.

nie można było mówić o tym, że byłam na Sybirze”³; „Ten okres milczenia był bardzo trudny. Matki nie mogły mówić dzieciom, bo dziecko może wypaść”⁴. Czesław Hernas zwraca uwagę na funkcjonujący do 1990 r. w Polsce „zakaz pisanania o deportacjach, przesłuchaniach, więzieniach, łagrach – twardo respektowany przez cenzurę”⁵, ostro ingerujący w indywidualną pamięć. „Trudno było skonfiskować pamięć ludziom powracającym po wojnie do Polski, można było jednak jeszcze przed granicą zniechęcić do wspomnień”⁶, dowodzi profesor, cytując zgromadzone w archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego fragmenty konkursowych pamiętników:

wyglądaliśmy jak z Oświęcimia, ale nam zakazano mówić, że tam było źle, straszli nas, że jak coś powiemy, to wrócimy z powrotem; ostatni wystąpił przedstawiciel NKWD, który nas „serdecznie” ostrzegł, abyśmy *slizskom mnogo nie bołtali, a to snowa wstrietimsja*; sędzia *śledczy* [...] ostrzegł mnie [...] przed ewentualnym opowiadaniem o warunkach życia więziennego, grożąc powtórным aresztowaniem⁷.

Przytacza Hernas również fragment wspomnień Józefa Sobkowa, który starał się o pracę „na parowozie” w PKP:

[...] musiałem napisać swój życiorys, to ja napisałem, że w partyzantce, w AK, dostałem za to dziesięć lat katongi, że mnie sądził wojenny trybunał i wywieźli mnie na Sybir, w roku 1948 nas z Sybiru politycznych wywieźli na daleką północ do Narylska, jak władza przeczytała ten życiorys, to kazali mnie podrzyć i żebym tego nie pisał, tylko że ja dobrowolnie wyjechał do Związku Radzieckiego do pracy, to tak będę przyjęty do pracy, a nie, to mnie nie przyjmą i musiałem tak zrobić⁸.

Zakaz ten z czasem „lekkko zmodyfikowano”, ponieważ „nie można było w ogóle pomijać sprawy zesłania w głąb ZSRR jako punktu wyjścia w narracjach o dziejach kościuszkowców”. Wszystko to opublikował jednak Hernas dopiero w 1991 r.

Podobnie było z historią Ślązaków związaną z końcem II wojny światowej: wielotysięczne deportacje w głąb Rosji i na Sybir (przy aktywnej pomocy NKWD), w ogóle nie zaistniały w czasach PRL w oficjalnej pamięci, ani w dyskursie publicznym, ani w pracach naukowych. Do dzisiaj zresztą nie ustalono

³ K. Kość, *Żywi we wspomnieniach. Doświadczenia śmierci w relacjach polskich zesłańców w ZSRR (w latach 1940-1946)*, Wrocław 2008, s. 229.

⁴ A. Rzepkowska, *Sybiracy: wspólnota – pamięć – narracja. Studium antropologiczne*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 2009, t. XLVIII, s. 187.

⁵ C. Hernas, *Biografie Sybiraków*, „Teksty Drugie” 1991, nr 3, s. 139.

⁶ *Ibidem*, s. 140.

⁷ Cyt. za: *ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 139.

liczby wywiezionych wówczas mieszkańców Górnego Śląska, wielu z nich już nigdy nie wróciło do domu, a niektórym udało się to dopiero pod koniec lat 50. XX w. „Sami pokrzywdzeni, jeśli udało im się wrócić z sowieckiego piekła, rzadko dzielili się swoimi przeżyciami. Zostali bowiem zobowiązani przez Rosjan do milczenia, a strach najczęściej był silniejszy, niż potrzeba podzielenia się własnym dramatem, nawet z najbliższymi”⁹. Mężczyzn deportowano do łagrów, obozów pracy przymusowej w ZSRR, jako darmową siłę roboczą głównie do kopalń i hut na terenie Zagłębia Donieckiego (Donbas) i Naddnieprzańskiego Okręgu Przemysłowego na obszarze Ukrainy¹⁰. „Mój wujek po latach, jak już był umierający, to on mi mówił – relacjonuje syn deportowanego górnik [...]. Tamci mu powiedzieli z KGB: pamiętaj, co tam widziałeś, to nic nikomu nie mów, bo my cię znajdziemy, choćbyś w Afryce w buszu siedział. Znajdziemy cię”¹¹.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny Urząd Bezpieczeństwa utworzył również w Polsce obozy pracy o charakterze represyjnym, m.in. obóz w Łambinowicach na Opolszczyźnie dla rodzimej ludności cywilnej Śląska jeszcze przed weryfikacją narodowościową. Obozy tego typu historyk określił mianem „obozów pogardy”¹². Najtragiczniejsze w dziejach łambinowickiego obozu były pierwsze miesiące, kiedy pełną władzę nad uwięzionymi sprawował Czesław Gęborski. Dla mieszkańców Śląska obóz stał się symbolem powojennej tragedii mieszkańców tej ziemi, o której oczywiście nie można było przez lata mówić.

Pamięć o przywołanych tu wydarzeniach zachowała się przede wszystkim w przekazie rodzinnym, a jej ukrywanie przez lata wzmagало tylko poczucie traumy i społecznej stygmatyzacji zarówno Sybiraków, jak i Ślązaków. Oficjalna i urzędowa pamięć przez lata blokowała bowiem próby ujawnienia i nagłośnienia relacji o tych przeżyciach. W poczuciu odtrącenia, krzywdy i braku zrozumienia, kultywowano zatem pamięć rodzinną, współtworzącą lokalną (regionalną) pamięć potoczną. Posiada ona, moim zdaniem, znamiona pamięci utajnionej¹³, czyli pamięci z różnych przyczyn nieujawnianej obcom, przekazywanej (kultywowanej) głównie w tradycji rodzinnej, lokalnej, wśród zaufanych, wśród swoich. Jest

⁹ K. Banaś, A. Sznajder, *Wprowadzenie*, [w:] *Zapomniane historie ludzkich dramatów. Losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939–1956*, K. Banaś, A. Sznajder (red.), Katowice 2003, s. 80.

¹⁰ D. Węgrzyn, *Internowania i aresztowania mieszkańców Górnego Śląska przez NKWD ZSRS w 1945 roku i ich produktywizacja w ramach systemu obozowego GWPWI NKWD/MWD ZSRR w latach 1945–1953*, [w:] *Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia – kontekst – pamięć*, S. Rosenbaum, D. Węgrzyn (red.), Katowice 2014, s. 107.

¹¹ Ścieżka dźwiękowa filmu dokumentalnego *Tragedia Górnośląska 1945*, reż. A. Fudala, A. Turula, Studio Arka Górnośląska, 2005.

¹² M. Wyrwich, *Obozy pogardy. Komunistyczne obozy represji w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2015.

¹³ Więcej na ten temat: J. Hajduk-Nijkowska, *Doświadczenie pamięci...*

to często pamięć pozostająca w ostrej sprzeczności z pamięcią oficjalną, instytucjonalną, państwową. Pamięć utajniona stanowi zatem silny czynnik integrujący grupę, nadający jej poczucie własnej wspólnotowej wyjątkowości, tym bardziej, że często oznacza ona wyłamywanie się spod kontroli państwa. Sytuację taką – analizowaną w innym kontekście sytuacyjnym (ostrego cenzurowania obrazu przeszłości przez władze, wywołującego obronne milczenie żołnierzy podziemia lub Żydów) – określa Joanna Tokarska-Bakir znową milczenia: „W związku z tym, że zakaz artykulacji tożsamości był procesem bolesnym, w jej trakcie lub po jej ustąpieniu pojawiły się liczne znowy milczenia. Ich funkcją było złagodzenie bólu i umożliwienie wspólnego życia ludziom głęboko podzielonym i wrogim”¹⁴. Tak rozumiana kategoria znowy milczenia pomaga zinterpretować także sytuację Ślązaków i Sybiraków zobrazowaną w przywołanych powyżej przykładach.

W przestrzeni pamięci wspólnotowej, opowieści (narracje) na temat minionych wydarzeń funkcjonowały w specyficzny sposób. Znajdowały się głównie w obiegu bezpośrednim (opowiadane osobom zaufanym) i w efekcie przez lata podlegały procesowi fabularyzacji, a także mityzacji i ideologizacji. Doprowadziło to w efekcie na przykład do powstania swoistej „epopei ludowej”, wypracowanej przez nosicieli wspólnotowej pamięci związanej na przykład z obozem w Łambinowicach. Relacje świadków zlewały się ze sobą, obrazy wzbogacały o nowe skojarzenia i interpretacje, a docierające z Niemiec – oczywiście potajemnie – do żyjącej w Polsce lokalnej śląskiej zbiorowości listy, wspomnienia i książki o tej tematyce uzupełniały braki pamięci i modelowały narrację.

Podobny proces fabularyzacji i mityzacji obserwujemy w opowieściach o losach deportowanych, przekazywanych głównie przez drugie i trzecie pokolenie tych, którzy pozostali i wyczekiwali wieści od bliskich. Wspominają o sygnałach nadchodzących od uwięzionych, mówią o docierających potajemnie do rodziny tzw. drogowych listach, opisują tragiczną sytuację samotnych kobiet z dziećmi, pozostawionych na pastwę losu i powojennego bezprawia na tzw. ziemiach odzyskanych. Ze wzruszeniem opowiadają o powrotach po latach wyniszczonych i zmaltretowanych mężczyzn, o losie czekających na zaginionych.

Wszystkie te opowieści były w pełni akceptowane przez lokalną zbiorowość.

Siła społecznie aprobowanej wiedzy jest tak przemożna – stwierdził Alfred Schütz – że to co grupa aprobuje (...) traktowane jest po prostu jako samo przez się zrozumiałe. To co grupa potwierdza, staje się elementem jej relatywnie naturalnego światopoglądu, choć źródła tej wiedzy pozostają całkowicie anonimowe¹⁵.

¹⁴ J. Tokarska-Bakir, *Jak wyjść ze znowy milczenia. Nauki społeczne wobec stosunków polsko-żydowskich*, „Archiwum Etnograficzne Uniwersytetu Warszawskiego” 2010, s. 5, www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika_z_sulkiem.pdf (14 III 2012).

¹⁵ A. Schütz, *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*, „Literatura na Świecie” 1985, nr 2, s. 283.

Aleksandra Rzepkowska, analizując narracje Sybiraków, doszła zresztą do podobnego wniosku: „Rozpatrywane we wzajemnych interakcjach i powiązaniach wszystkie te relacje składają się (...) na jedną i tę samą ‘wielką opowieść’, ewokującą wspólnotę losu oraz pamięci członków zbiorowości sybirackiej, ich wspólne uwikłanie w dzieje”¹⁶, a podtrzymywanie ostrości sybirackiej pamięci wynika z poczucia „wyjątkowości własnego, naznaczonego dramatyзмом, doświadczenia”¹⁷.

Przemiany społeczne i polityczne po 1989 r. ujawniły zróżnicowanie etniczne i narodowe społeczeństwa polskiego. Dzięki likwidacji cenzury instytucjonalnej, państwowej (choć funkcjonuje nadal autocenzura i cenzura ekonomiczna), formalnie wprowadzono „wspólnoty pamięci” do debaty publicznej. Obserwujemy gwałtowny „wysyp” nowych materiałów blokowanych wcześniej przez cenzurę, zarówno profesjonalnych opracowań, głównie Instytutu Pamięi Narodowej (dokumenty, listy, pamiętniki), prac historyków, socjologów, antropologów, jak i wspomnień świadków publikowanych w prasie, w czasopiśmie, w reportażach radiowych i telewizyjnych. W 2001 r. rozpoczął się pierwszy (i jedyny) w Polsce proces o ludobójstwo przeciwko Gęborskiemu, komendantowi obozu w Łambinowicach¹⁸. Nastąpiło swoiste „odblokowanie” pamięci, a stygmatyzowane do tej pory wspólnoty zaistniały w dyskursie publicznym. Można by rzec, że mieliśmy tu do czynienia z demokratyzacją pamięci. Proces „reanimacji pamięci” wśród jej nosicieli nie jest jednak taki prosty. Prowadząc wywiady w środowisku lokalnym, stygmatyzowanym dotąd w przestrzeni publicznej, napotykałam często na opór moich rozmówców wynikający z niedowierzania, że mogą już swobodnie opowiadać o rodzinnych przeżyciach związanych z czasem wojny. Powstały wprawdzie warunki do podmiotowego poszerzenia wspólnoty pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, do pojawienia się wielu informacji do tej pory przemilczanych, a związanych ze specyfiką losów wielu lokalnych społeczności (Kaszubów, Mazurów, Warmiaków, Ślązaków, czy Sybiraków, a nawet Żydów), do instytucjonalnego „odtajnienia” najtragiczniejszych wydarzeń z przeszłości, jednak „były to najczęściej debaty intelektualistów i naukowców, w niewielkim stopniu naruszające stereotypy i uprzedzenia Polaków”¹⁹. Te działania jednak udokumentowały podstawową tezę, że pamięć o przeszłości jest zróżnicowana regionalnie i społecznie, że nie ma na przykład jednej pamięci o II wojnie światowej. W przekonujący sposób dowiodły tego działania merytoryczne podjęte przez organizatorów Muzeum II Wojny Światowej jeszcze przed powstaniem pierwszej ekspozycji (przede wszystkim sfinalizowanie badań i opublikowanie w 2010 r. tomu pt. *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci*

¹⁶ A. Rzepkowska, *op.cit.*, s. 14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 16.

¹⁸ Proces nie zakończył się wyrokiem, ponieważ oskarżony zmarł w 2006 r.

¹⁹ L.M. Nijakowski, *Smaragdus Europae. Śląskie wspólnoty pamięci a dyskursywna reprodukcja narodu polskiego*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2012, nr 4, s. 306.

zbiorowej społeczności polskiego). Niestety, jak wiadomo, ostra instytucjonalna ingerencja ministra kultury w wypracowaną już koncepcję Muzeum obaliła wizję wspólnotowej, choć zróżnicowanej wewnętrznie pamięci zbiorowej. Zbiegło się to z promowaniem tzw. żołnierzy wyklętych, których obraz często stoi w sprzeczności z ich działalnością utrwaloną w lokalnej pamięci²⁰. Nic zatem dziwnego, że te i inne sygnały odebrano w wielu środowiskach jako próbę ponownego zmarginalizowania lub odrzucenia (bywa, że i penalizowania) pamięci społeczności lokalnych.

W ostatnich dwóch latach w Polsce zmieniła się gruntownie polityka historyczna państwa, którą m.in. rząd zamierza realizować za pomocą nowego ustawodawstwa²¹. Szczególną rolę w tym względzie odegrała nowelizacja ustawy o IPN, która weszła w życie 1 III 2018 r. i wywołała ostry międzynarodowy kryzys dyplomatyczny, a także szeroką dyskusję w kraju, przede wszystkim w nawiązaniu do słynnego już artykułu 55a. Nadto Sejm przyjął ustawę chroniącą dobre imię Polski, w której jednoznacznie stwierdzono, iż „używanie kłamliwych określeń takich jak polskie obozy koncentracyjne, polskie obozy zagłady czy polskie obozy śmierci” jest przestępstwem zagrożonym karą więzienia do trzech lat.

We wspólnocie pamięci Ślązaków znaczące miejsce zajmują represyjne obozy pracy. „Samo powstanie obozów, jak i ich trwanie w powojennej rzeczywistości było szokiem. Owiane tajemnicą tym bardziej potęgowały strach. (...) Jawią się niekiedy te obozy, jako wręcz obozy koncentracyjne”²² – stwierdził Marian Gerlich, który przez lata prowadził badania na Górnym Śląsku. Stwierdzenie takie bez wątplenia wynika z osadzania ludzi w opuszczonych przez hitlerowców miejscach kaźni (np. w Auschwitz-Birkenau), gdzie cała „infrastruktura” była gotowa do wykorzystania przez (polski) Urząd Bezpieczeństwa. Badacz zatem nie może się dziwić jeśli rozmówca użyje sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”, nie może wszak ingerować w jego sposób postrzegania świata i w jego emocje, podważać sposobu interpretowania przeżywanych obrazów. Zresztą współcześnie trudno już dotrzeć do takich wypowiedzi, po latach zastraszania, izolowania i wymuszonego milczenia odchodzą świadkowie tamtych wydarzeń. Adam Dziurok zdążył zarejestrować jeszcze na początku 2000 r. relacje nielicznych byłych więźniów obozu „Zgoda” w Świętochłowi-

²⁰ Por. J. Hajduk-Nijakowska, *Prawda i fikcja w opowieściach wspomnieniowych grup stygmatyzowanych w Polsce*, „Kontakty” 2017, nr XV.

²¹ W ustawie o ochronie dobrego imienia Polski uznano za niezbędne „stworzenie skutecznych narzędzi prawnych pozwalających prowadzić wytrwałą i konsekwentną politykę historyczną polskich władz w zakresie przeciwdziałania fałszowaniu polskiej historii”. <http://centrum-prasowe.pap.pl/cp/pl/news/info/113474,36,ms-ustawa-chronianca-dobre-imie-polski> (26 IV 2018).

²² M.G. Gerlich, *„My prawdziwi Górnślązacy...”. Studium etnologiczne*, Warszawa-Katowice 2010, s. 160-161.

cach i potwierdził, że informacje o tym obozie „żyły jedynie w pamięci więzionych tam osób oraz ich rodzin, skrzętnie skrywane z obawy przed represjami za ujawnienie prawdy o tym, jak traktowano rdzennych mieszkańców Górnego Śląska w pierwszych latach Polski Ludowej”²³. Wyjątkowo interesującym dopełnieniem tej problematyki jest film Macieja Sobieszczańskiego pt. *Zgoda*, nagrodzony za reżyserię na międzynarodowym festiwalu filmowym w Montrealu w 2017 r. „Sobieszczański nigdzie nie rozgrzesza (...) Niemców. Nie stawia znaku równości między polskimi a niemieckimi zbrodniami. (...) Pokazuje mroczny fragment historii, z którym trudno się skonfrontować. Stawia nam przed oczami obraz mówiącego naszym językiem kata z biało-czerwoną opaską na ramieniu”²⁴ – stwierdza filmoznawca Jakub Majmurek, oczekując podjęcia poważnej dyskusji na temat obozów utworzonych w powojennej Polsce.

Obok filmowca, historyków i kulturoznawców problematyką powojennych obozów zainteresowali się też reportażyści: w 2015 r. Magdalena Grzebałkowska w tomie *1945. Wojna i pokój* pomieściła reportaż dotyczący obozu w Łambinowicach²⁵. Dwa lata później Marek Łuszczyna w reportażu *Szczur, czyli królestwo Czesława Gęborskiego* podjął temat łambinowickiego obozu zarzucając Grzebałkowskiej, że tylko „leciuteńko dotyka tematu polskich obozów”. Sam zaprezentował ogrom okrucieństwa komendanta, a reportaż obok ośmiu innych umieścił w tomie pod wspólnym tytułem *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*²⁶. Recenzja tego tomu autorstwa Pauli Szewczyk ukazała się w „Newsweeku” (styczeń 2017), a wkrótce sąd nakazał tygodnikowi umieścić sprostowanie „po 1945 r. nie było polskich obozów koncentracyjnych”²⁷. Z miejsca zareagował Ruch Autonomii Śląska przeciwko takiej decyzji (w oświadczeniu ze stycznia 2017 r. czytany: „Żaden sąd nie przekreślił istnienia powojennych polskich obozów koncentracyjnych”²⁸). „Newsweek” odwołał się od tego wyroku.

W wywiadzie Marek Łuszczyna po opublikowaniu książki powiedział m.in.:

w niewielkim stopniu opierałem się na źródłach historycznych. Ludzie, z którymi rozmawiałem, ci, którzy będąc dziećmi siedzieli w tych obozach, mówili o Polakach. Pewnie, mogłem im powiedzieć, że zeznania zeznaniami, ale my tu

²³ A. Dziurok, *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty*, Katowice 2014, s. 30.

²⁴ J. Majmurek, *Spojrzenie na polskich katów*, „Krytyka Polityczna”, 18 II 2018, <http://krytykapolityczna.pl/kultura/film/spojrzcie-na-polskich-katow> (28 IV 2018).

²⁵ M. Grzebałkowska, *Nie jesteśmy przecież Niemcami*, [w:] M. Grzebałkowska, *1945. Wojna i pokój*, Warszawa 2015.

²⁶ M. Łuszczyna, *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*, Kraków 2017.

²⁷ J. Krzyk, *Wyrok dla „Newsweeka” za „polskie obozy koncentracyjne”*. *Znając badania IPN, trudno się z nim zgodzić*, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,22862675,wyrok-dla-newsweeka-za-polskie-obozy-koncentracyjne-znajac.html> (24 IV 2018).

²⁸ *Oświadczenie Zarządu RAŚ*, <http://autonomia.pl/2018/01oswiadczenie-zarzadu-ras> (15 IV 2018).

mamy historiozoficzną wykładnię, że to byli komuniści, a nie Polacy, ale to byłoby niepoważne...²⁹

Tom Łuszczyny znalazł się w gronie 6 książek nominowanych w 2018 r. do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za Reportaż Literacki.

Premier Mateusz Morawiecki po uchwaleniu nowelizacji ustawy o IPN powiedział w orędziu przed kamerą: „Kłamstwo oświęcimskie to nie tylko negocjowanie niemieckich zbrodni, ale również inne sposoby fałszowania historii”³⁰, sygnalizując tym samym potrzebę weryfikowania prawdziwości formułowanych opinii. Nie wiadomo tylko kto będzie to weryfikował. Można podejrzewać, że rolę cenzora zarezerwowano dla sędziego. Wszak to z doniesienia Fundacji „Reduta Dobrego Imienia” sąd wydał wyrok w sprawie recenzji tomu reportażu Łuszczyny.

Ostatnio wiele społecznych emocji ujawniła też obszerna dwutomowa publikacja naukowa pod redakcją Barbary Engelking i Jana Grabowskiego pt. *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Bogata materiałowa praca zespołu zmusza „do rewizji wielu przekonań, które zakorzeniły się w polskim piśmiennictwie historycznym dotyczącym czasów Zagłady i wokół których narodziło się wiele kontrowersji oraz niejasności”³¹, ujawniając jednocześnie, że Polacy byli w czasie wojny nie tylko ofiarami, lecz także świadkami, a czasem i oprawcami. „[...] pod sam koniec wojny, gdy nasiliły się działania partyzanckie, rosła liczba mordów dokonywanych na Żydach. Zbrodnie te nie skończyły się wraz z odejściem Niemców – na każdym z badanych przez nas terenów – stwierdzają naukowcy – dochodziło do zabójstw ocalałych z Zagłady”³².

Wspólnota pamięci lokalnych społeczności funkcjonuje zawsze w określonym kontekście kulturowo-społecznym. Każda narracja na temat wydarzeń z przeszłości konstruowana jest z perspektywy współczesności, która determinuje ewentualne wzbogacanie prywatnej (rodzinnej) pamięci lub „przemodelowanie” tworzonej wizji świata, może być otwarta lub też zablokowana na nowe informacje i argumenty. Oczywiście pod warunkiem, że możemy funkcjonować w przestrzeni nieskrępowanego dialogu, bez moralnego szantażu. Natomiast jeśli tzw. oficjalna (instytucjonalna, państwowa) pamięć będzie narzucała sposób

²⁹ *Polacy potrafią być tak samo niegodziwi jak inni* – rozmowa z Markiem Łuszczyną, <https://ksiazki.wp.pl> (24 IV 2018).

³⁰ „Trzeba wiele pracy, abyśmy naszą wspólną historię potrafili opowiedzieć razem”, www.tvp.info/35846340/mateusz-morawiecki-wyglosil-oredzie (1 II 2018).

³¹ B. Engelking, J. Grabowski, *Wstęp*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. I, B. Engelking, J. Grabowski (red.), Warszawa 2018, s. 27.

³² *Ibidem*, s. 42.

rozumienia, interpretowania i pamiętania minionych zdarzeń i to pod groźbą sądowych represji, to dojdzie do zderzenia z pamięcią nieoficjalną (rodzinną) i w efekcie ponownie nastąpi jej stygmatyzacja, a jej „nosiciele” będą mieli poczucie wykluczenia z oficjalnej narracji historycznej.

Taka sytuacja nie tylko utrudnia prowadzenie badań wśród grup stygmatyzowanych lub wykluczanych, ale wymaga przede wszystkim od badaczy odpowiedzialności w interpretowaniu obrazów pamięci przeżywanej przez te społeczności. Niestety, ale wypada się zgodzić z J. Tokarską-Bakir, „że po kilku dekadach komunizmu kontrolującego przestrzeń publiczną w Polsce, społeczna rzeczywistość jest wciąż nieprzejrzysta i silnie zaburzona, szczególnie w sferze pamięci”³³.

Abstract

Janina Hajduk-Nijakowska

Examining local memory in the context of the state policy of remembrance in Poland. Deportations into the heart of Russia to Siberia in unofficial memory

Researchers in social memory are bound in their work to include the relations occurring between the memory of local communities and the official historical policy of the state. When events retained and exposed in the local memory are persistently passed over in silence, distorted, falsified or removed from the public sphere by means of decisions taken by the censorship, the remembrance of these events takes on the character of concealed memory, which integrates the given social group tightly (e.g., the Siberians, the Silesians). The transformations which followed in Poland after 1989 (liquidation of the Censorship) formally introduced „commonwealths of memory” into the public debate; however, they affected the stereotypes and prejudices held by Poles only to an insignificant degree. The ideologization of the state policy of remembrance, which has been gaining strength for some time (among others, the amended act on the Institute of National Remembrance) practically makes it impossible for a free dialogue to function in the public space. If the official (state) remembrance imposes the way of understanding, interpreting and remembering past events and this under the threat of legal repressions, then there again we come to deal with its clash with unofficial (local) memory, in consequence of which the „bearers” of the latter may develop a sense of being excluded from the official historical narration. Such a situation not only hampers conducting studies among the stigmatized or excluded groups, but

³³ J. Tokarska-Bakir, *op.cit.*

primarily requires from the researchers to be particularly responsible while interpreting the images of memory which are lived through by these communities.

Keywords: local memory, policy of remembrance, deportations to Siberia

References

- Banaś, K., Sznajder, A., *Wprowadzenie*, [in:] *Zapomniane historie ludzkich dramatów. Losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939–1956*, K. Banaś, A. Sznajder (eds.), Katowice 2003.
- Dziurok, A., *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty*, Katowice 2014.
- Engelking, B., Grabowski, J., *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, Warszawa 2018.
- Gerlich, M.G., „*My prawdziwi Górnoszlązacy...*”. *Studium etnologiczne*, Warszawa-Katowice 2010.
- Grzebałkowska, M., *Nie jesteśmy przecież Niemcami*, [in:] M. Grzebałkowska, 1945. *Wojna i pokój*, Warszawa 2015.
- Hajduk-Nijakowska, J., *Doświadczanie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole 2016.
- Hajduk-Nijakowska, J., *Prawda i fikcja w opowieściach wspomnieniowych grup stygmatyzowanych w Polsce*, „*Kontakty*” 2017, nr XV.
- Hernas, C., *Biografie Sybiraków*, „*Teksty Drugie*” 1991, nr 3.
- Kość, K., *Żywi we wspomnieniach. Doświadczenia śmierci w relacjach polskich zesłańców w ZSRR (w latach 1940-1946)*, Wrocław 2008.
- Krzyk, J., *Wyrok dla „Newsweeka” za „polskie obozy koncentracyjne”*. *Znając badania IPN, trudno się z nim zgodzić*, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,22-862675,wyrok-dla-newsweeka-za-polskie-obozy-koncentracyjne-znajac.html> (24 IV 2018).
- Łuszczyna, M., *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*, Kraków 2017.
- Majmurek, J., *Spójrzcie na polskich katów*, „*Krytyka Polityczna*”, 18 II 2018, <http://krytykapolityczna.pl/kultura/film/spojrzcie-na-polskich-katow> (26 IV 2018).
- Nijakowski, L.M., *Smaragdus Europae. Śląskie wspólnoty pamięci a dyskursywna reprodukcja narodu polskiego*, „*Przegląd Filozoficzno-Literacki*” 2012, nr 4.
- Oświadczenie Zarządu RAŚ*, <http://autonomia.pl/2018/01oswiadczenie-zarzadur-as> (15 IV 2018).
- Paczkowski, A., *Polacy pod obcą i własną przemocą*, [in:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, S. Courtois et al. (eds.), Warszawa 1999.

- Polacy potrafili być tak samo niegodziwi jak inni* – rozmowa z Markiem Łuszczyną, <https://ksiazki.wp.pl> (24 IV 2018).
- Rzepkowska, A., *Sybiracy: wspólnota – pamięć – narracja. Studium antropologiczne*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 2009, t. XLVIII.
- Schütz, A., *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*, „Literatura na Świecie” 1985, nr 2.
- Tokarska-Bakir, J., *Jak wyjść ze zmywy milczenia. Nauki społeczne wobec stosunków polsko-żydowskich*, „Archiwum Etnograficzne Uniwersytetu Warszawskiego” 2010, http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/downloads/polemika_z_sulkiem.pdf (14 III 2012).
- Tragedia Górnośląska 1945*, documentary film, directed by A. Fudala, A. Turula, Studia Arka Górnośląska, 2005.
- „Trzeba wiele pracy, abyśmy naszą wspólną historię potrafili opowiedzieć razem”, <https://www.tvp.info/35846340/mateusz-morawiecki-wyglosil-oredzie> (1 I 2018).
- Wegrzyn, D., *Internowania i aresztowania mieszkańców Górnego Śląska przez NKWD ZSRS w 1945 roku i ich produktywizacja w ramach systemu obozowego GWPWI NKWD/MWD ZSRR w latach 1945-1953*, [in:] *Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia – kontekst – pamięć*, S. Rosenbaum, S. Węgrzyn (eds.), Katowice 2014.
- Wyrwich, M., *Obozy pogardy. Komunistyczne obozy represji w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2015.
- Zgoda*, documentary film, directed by M. Sobieszczański, Studio Filmowe Kalejdoskop, 2017.

Janina Hajduk-Nijakowska – dr hab. literaturoznawstwa, profesor Uniwersytetu Opolskiego, członek Komitetu Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk. ORCID: 0000-0001-9958-5771